

Niemcy w ciężkich kłopotach

Od Anglii i od Włoch otrzymały Niemcy noty, które rozproszyły ich niedawne iluzje co do kompromisowego punktu widzenia tych państw. I tu i tam odrzucają propozycje niemieckie — co więcej Włochy idą w tym kierunku dalej niż Anglia.

Lord Curzon daje do zrozumienia Niemcom, iż powinny liczyć się ze styczniowym projektem angielskim, odrzuconym, jak wiadomo, przez Poincarégo.

„Rząd niemiecki — wyraża się Curzon — proponuje tytułem ogólnej spłaty długów niemieckich sumę, oddaloną bardzo od tej, która stanowi podstawę angielskiego planu płatniczego, przedłożonego z końcem stycznia konferencji paryskiej”.

Pozatem, według lorda Curzona, Niemcy uzależniają wypłatę od dojścia do skutku tych pożyczek i nie dają wystarczających gwarancji. Minister angielski zachęca Niemcy do przedstawienia nowych propozycji, jak należy rozumieć, więcej zbliżonych do styczniowego projektu Bonara Lawa.

Mussolini w swej odpowiedzi zaznacza, że nie mógł się w swoim czasie zgodzić na warunki angielskie, więc tem mniej mógłby przyjąć obecny projekt niemiecki, który zawiera znacznie mniej niż tamte.

Zarówno Curzon jak i Mussolini ani słówkiem nie dotykają sporu z Francją i kwestii okupacji Ruhry. Pierwszy mówi wprawdzie o „uregulowaniu problemów sprawiających poważne zamieszanie w sytuacji politycznej i ekonomicznej Europy, oraz całego świata”, lecz poza ten ogólnikowy frazes nie wychodzi.

Poza tem daje on do zrozumienia Niemcom, że skoro tylko ich projekty odszkodowań będą uznane w Londynie za możliwą podstawę układów, Anglia podniesie sprawę odszkodowań w całym jej zakresie, a więc i z kwestią okupacyjną. Z ostrego tonu odpowiedzi lorda Curzona przebija nawet rozdrażnienie, że niedorzeczne propozycje niemieckie nie pozwalają traktować sprawy odszkodowań in merito i zmuszają go poniekąd do rezerwy.

W każdym razie z obu not widać dość jasno, że Anglii i Włochom już się przykrzy ich bierna rola, że nie mają one ochoty do pozostawienia tej sprawy w rękach Francji i Belgii.

W Niemczech odmowne odpowiedzi mocarstw wywołały niejaki rodzaj osłupienia, które wymaga pewnego czasu, aby się zdobyły na nowe decyzje. Nationalistyczna prawica oświadcza się przeciw wszelkim pojedynczym krokom, nawołuje do dalszego biernego oporu i przebiega nawet o walce czynnej. Większość jest oczywiście za podjęciem układów, ale rząd Cuna sam sobie utrudnił położenie, ogłaszając swe projekty za „maksymalne”.

Jeszcze przed wysłaniem owych projektów Stressemann, kandydat na ministra spraw zagranicznych lub może premiera, w przemówieniu swym wyraził się, że Francja powinna oznajmić, czy chodzi tylko o odszkodowania, czy też o odrywanie terytoriów niemieckich. W pierwszym razie — twierdził Stressemann — porozumienie może przyjść w najkrótszym razie, w drugim — jest całkiem wyłączone.

Niemcy same mogłyby zrobić próbę: niech przedstawiały wy starające projekty finansowe, a przekonają się, co powie Francja.

I. M.

Tarcia polsko-gdańskie.

Paszporty zagraniczne dla gdańszczan. — Antypolskie stanowisko prasy niemieckiej.

GDAŃSK, 18 maja. (AW). Ponieważ nie doszło do porozumienia pomiędzy rządem polskim a senatem gdańskim w sprawie paszportów dla obywateli gdańskich, wyjeżdżających zagranicę, rząd polski rozstrzygnął tę sprawę jednostronnie. Na skutek tego rozstrzygnięcia rząd gdański odwołał się do wysokiego komisarza ligi narodów, motywując swój rekurs tym, że decyzja polska sprzecza się z art. 27 ustawy z dnia 24 października 1921 roku.

BERLIN, 18 maja. (AW). Zaostrzenie stosunków polsko-gdańskich, w związku z zerwaniem rokowań ostatnich, prasa niemiecka komentuje oczywiście w tonie antypolskim. W szeregu artykułów, które zjawiały się w dzisiejszej prasie niemieckiej, przedstawiony

jest obecny stan stosunków polsko-gdańskich wręcz fałszywie. — Prasa rozpoczyna alarmujące pogłoski, według których rząd polski miałby zamierzać jakoby kroki agresywne wobec Gdańska. — Słuszne dążenia rządu polskiego do zrealizowania swych postulatów w myśl postanowień traktatu wersalskiego, nazywa prasa niemiecka pogwałceniem praw Gdańska. Jedynie socjalistyczni „Vorwärts” zaznacza, że rząd gdański opiera się na kołach burżuazyjnych, w których tej wodzą nacjonalistów i szowinistów. Ten sam dziennik donosi, że gdańskie organizacje celne rządzone są na wzór militarystyczny, i znajdują się pod kierunkiem nacjonalistów, którzy szukają stałe władze polskie i nie zważają na słuszne prawa Polski co do Gdańska.

Wzrost drożyzny w Gdańsku.

GDAŃSK, 18 maja. (Ag. Wsch.). W związku z ostatnim spadkiem marki niemieckiej daje się odczuć szybki wzrost drożyzny, pociągający za sobą zwykłe zarobków

we wszystkich dziedzinach pracy. Ostatnio robotnicy w stoczni gdańskiej uzyskali 35 proc. podwyżki.

Podwyższenie taryfy pocztowej w Niemczech.

BERLIN, 17 maja. (AW). Komisja taryfowa ministerstwa poczt i telegrafów obradowała dziś przed południem nad mającym wejść w życie podwyższeniem taryf pocztowych. Przewidywana jest podwyż-

ka wszelkich taryf o 100 procent, choć możliwym jest, że pojedyncze opłaty będą traktowane indywidualnie. — Nowa taryfa ma wejść w życie z dniem 1 czerwca.

Kolej bagdadzka sprzedana anglikom.

LONDYN, 17 maja. (PAT). „Daily Mail” donosi z Konstancynopola, że według doniesień prasy tureckiej większość udziałów kolei bagdadzkiej zakupiona została przez pewną angielską grupę, na czele której stoi jeden z Rotschildów. W

akcji tych oprócz Rotschildów bierze także udział pięć wielkich banków angielskich. Wejście w życie tego układu zależne jest jednak od podpisania traktatu pokojowego z Turcją.

HEITZ POD KLUCZEM.

DUESSELDORF, 17 maja. — (PAT). W Barmen aresztowano Heitza przywódcę tamtejszej organizacji morderców, działającego na terenie okupacyjnym.

KRASSIN W LONDYNIE.

LONDYN, 18 maja. (PAT). — Wczoraj lord Curzon, Mac Neill i lord Greve przyjęli razem Krassin.

Morderstwo polityczne w Lozannie



Worowski, nieoficjalny delegat sowiecki.

Echa wielkiej wojny.



Uroczystość na pokładzie okrętu „Braunschweig” przy przepływanu okolicy bitwy pod Skagerrakiem.

Czy można handlować z Rosją?

Pan Olszański jest optymistą.

KIJÓW, 17 maja. (PAT). Ostatnio bawi w Charkowie przez ciąg kilkunastu dni przemysłowiec francuski i obywatel Polski p. Olszański. Przybył on na Ukrainę, jako przedstawiciel firmy Pathe. P. Olszański, który przebywa obecnie w Rosji, nastrojony jest teraz mniej optymistycznie niż poprzednio. Jednak reasumując swe wrażenia pozostaje ciągle zwolennikiem możliwości uzyskania ekonomicznego porozumienia z Rosją. — Prasa francuska, pisząc o jarmarku w Lyonie, podkreśla, że aczkolwiek prezydent Rosji wyraża sceptycyzm co do możliwości handlu z Rosją, to jednak nie przyniosła ona żadnych pozytywnych rezultatów.

Działalność emigracji rosyjskiej.

PARYŻ, 17 maja. (AW). Zbliżona do kół komunistycznych „Humanité”, która z wielką skwapliwością notuje stale pogłoski i działalność monarchistów rosyjskich w Paryżu, tym razem z zastrzeżeniem stosunków angielsko-sowieckich podaje, że emigracja rosyjska jest ożywiona nadzieją zrealizowania swych planów. Włeki książe Mikołaj powrócił z Riwier do Paryża i prowadził konferencje z członkami rosyjskiej kolonii. Był posełstwo rosyjskie w Paryżu jest ośrodkiem ruchu monarchistycznego, do którego przyłączyli się dawni adherenci Milukowa.

Nowe złoża rudy żelaznej.

Niemie śródków na eksploatację.

Jak donoszą rosyjskie gazety, udało się po dwudziestoletnich poszukiwaniach odnaleźć w kurskiej gubernii olbrzymie pokłady rudy żelaznej.

Tak w kurskiej gubernii, jak i w orłowskiej i woroneżskiej, zauważono oddawną, że łąka magnesu puszcza się kośćmi ku ziemi. — Uważano zawsze, że powodem tej anomalii musi być obecność dużych pokładów rudy pod ziemią. Hypotezę tę bronił moskiewski prof. Leist i od roku 1896 do 1918 pracował nad rozwiązaniem tej sprawy. Na podstawie tych badań i złożonego akademii nauk memoriału, w roku 1919 na miejsce udała się komisja, złożona z profesora Lazarewa i kilku jego pomocników. Ale urzędywistnienie tych planów, to jest wiercecie gruntu i poszukiwanie rudy było w owym czasie dla braku środków i urządzeń technicznych niemożliwe.

Sporządzono więc instrumenty z Kaukazu, a węgiel z basenu donieckiego. Ody zbrakło węgla, posługiwano się drzewem i torfem. Pokonano jednak wszystkie trudności i stwierdzono, że na niewielkiej głębokości (140—150 m.) znajdują się olbrzymie i bardzo rozległe pokłady rudy żelaznej.

Pokłady te zajmują 200 km. na długość, a przeszło 5 na szerokość. Oczywiście na razie brak kapitału i sił technicznych, ale kopalnie te mają niezwykłą przyszłość.

Sowiety grożą represjami.

RYGA, 18 maja. (PAT). Z Moskwy donoszą, że w czasie narad rządu sowieckiego w związku z zamordowaniem Worowskiego Trocki, Bucharin i Dzierżyński do magali się, aby zakomunikować

rządowi mocarstw, że w razie powtórzenia aktu teroru w stosunku do przedstawicieli sowieckich, rząd sowiecki zastosuje represje względem cudzoziemców.

Sadystyczna zbrodnia w Józefowie.

W Józefowie w powiecie grójeckim dokonano potwornej zbrodni. Trzej bandyci napadli na dom Pauliny Rzepkowej, wyciągnęli ją z łóżka i zarzucili postronkiem na szyć. Jeden z opryszków ciągnął nieszczęśliwą po podłodze, a drugi dentał ją butem.

Kiedy Rzepkowa przestała dawać oznaki życia, bandyci weszli do sąsiedniego pokoju i wyciągnęli stamtąd 18-letnią córkę Rzepkowej, Aniellę i 13-letniego pastuszka, zarzucili im na szyję postronki i zaczęli tarzać po podłodze. Aniellę wstawiłi oczy z orbit, a chłopcu wybuchła krew ustami. Widząc, że ofiary leżą nieruchomo, bandyci rzucili dla zatarcia śladów zbrodni trzy nieszczęśliwe istoty na łóżko, podłali benzynę i podpaliłi. Gdy się siedzi spostrzeżli ogień, przybyli na pomoc. Bandyci jednak w międzyczasie uciekli. Uroczystość pogrzebowa odbędzie się w najbliższym czasie.

Wyciągnięto z pościeli trzy żywe pochodnie. Stan Rzepkowej jest beznadziejny. Ma ona połamane żebra, zduszoną wątrobę i poparzone nity łódź.

Siedziwo wykryło wstępne szczegóły, dotyczące starszej córki Rzepkowej, Rozalii, która wpuszcila bandytów do mieszkania i orzygladala sie obojetnie masakrowaniu matki i siostry.

Aresztowano bandytów Walentego Pacholczaka, jego brata Józefa i Józefa Nowaka. Aresztowano również Rozalię Rzepkównę. Okazało się, że Pacholczak był jej kochankiem od trzech lat, miał z nią dziecko i dał do zagarnięcia całego gospodarstwa Rzepków drogą zbrodni. W roku ubiegłym zamordował starego Rzepkę, a obecnie postanowił pozbyć się reszty rodziny.

Wrażenia amerykańskie.

Billian Ala, w kwietniu. W Cincinnati i Columbii użyłszy jeszcze na początku kwietnia śnieżnej zawiei i mrozu. Ale gdy po piętnastogodzinnej podróży wysiedliśmy na dworcu w Waszyngtonie, wiosna wyszła na nasso spotkanie i od razu obsypała nas swymi darami. Już wszędzie pękały paki, trawniki ukazywały swą szmaragdową zieleni, a pierwsze kwiaty śmiało wychylały swe głowy.

Następnym naszym etapem było Raleigh, stolica północnej Karoliny. Tu już wiosna wystąpiła w całej pełni, wszystkie drzewa obsypane były kwiatami, a w południe upał porządnie już dokuczał.

Jeszcze doba podróży i stanęliśmy w Billian. Tu niepodzielnie na naszy się już lato i darz nas wszy stkiemi swymi rozkoszami.

W północnej Karolinie uwagę cu dzoziemca zwracają przede wszystkim olbrzymie lasy, przeważnie sosnowe. To też terpentyna i żywica są głównymi artykułami eksportu w tej bogatej prowincji. Drugim źródłem bogactwa są plantacje bawełny. Na razie zeszłoroczne rośliny zalegają jeszcze pola, ale już w tym miesiącu plugi zaczęły się do pracy i przygotowują ziemię do zasiewu.

Niemna tu na razie wielkich zakładów przemysłowych, stan Karoliny czerpie swe dochody z rolnictwa, uprawy bawełny i przemysłu leśnego ale dobruobyt jest tu powszechny i brak proletariatu, który stwarza wielki przemysł skoncentrowany w jednym miejscu.

Pomimo to farmerzy utyskują na złe czasy i brak rynków europejskich, lech piękne wille otoczone olbrzymimi sadami i ogrodami tworzą specjalną dzielnicę, cicha, czysta i higieniczna. Po drugiej stronie miasta ciągnie się dzielnica murzyńska, ciasna, brudna i przełudniona. Wszystkie możliwe epidemie zbierała tu swe żniwo, a dzieciaki są po większej części rachityczne i słabo rozwinięte.

Są pomiędzy murzanami tacy, którzy pamiętają jeszcze czasy niewoli. Młodsze pokolenie uczeszcza do szkół i jakkolwiek zajęte jest ciężką pracą w lesie lub na plantacjach, posiada jednak pewien poziom kultury. Zresztą miasteczko „loterio” zaczyna się rozwijać. Powstają nowe sklepy, magistrat oddziennie zatwierdza nowe plany budowlane, szkoły, kluby i kina wyrastają, jak grzyby po deszczu.

Północna Karolina już od trzydziestu lat jest „sucha”. Od trzydziestu lat sprzedają i kupno alkoholu jest tu zabronione i żadna placza z przepowiadanych przy wydaniu prawa prohibicyjnego dotych-

czas nie nawiedziła tego szczęśliwego zakątka ziemi.

Po tygodniu udaliśmy się do Jacksonville (Floryda). Tu już witaly nas palmy i cały przepych strefy podzwrotnikowej Wybrzeża oceanu nęcił swą malowniczością, a fale łaskawie kładły swe notężne grzywy na biały piasek. Kąpiel w falach oceanu Spokołgo to także pewnego rodzaju sascia dla Europejczyka.

Zieleń pinjowych gajów przeobrażona w wybrzeża i ciągnie się po niezliczonych pagórkach, stokach pobliskich gór. Nad tą wszystkimi głęboką kopuła lazrowego nieba, iskrząca na falach złote promienie południowego słońca.

Siedziśmy na werandzie hotelu Terdito-Bay w Billian. Nazwa miasta już istnieje, ale samego miasta na razie jeszcze nie ma. To jest prawdziwie po amerykańsku. N razie jest hotel, szewc, marynarski, który zamierza odnajmować łódzie, elektrotechnik i kilka jeszcze rzemieślników, którzy czekają na miasto, to znaczy na mieszkańców tego nowego miasta, którzy powoli ścigają się ze wszystkich stron amerykańskiego kontynentu. Tak powstają wszystkie miasta na dalekim zachodzie. Ale Billian zupełnie inną przyszłość niż przeciętne miasteczko amerykańskie. Malownicza okolica, olbrzymie lasy i cudnie położona plaża uczyniły z tego zakątka pierwszorzędną miejscowość kąpielową. Nieliczni chodowcy będą fabrykantami, a natomiast powstanie tu przędzownia towarystwa akcyjne, hotelowe kąpielowe i wszelkie inne, niezbędne dla urzadzania modnego i komfortowego miejsca kąpielowego.

Rząd oczywiście wykona wszystkie roboty niezbędne, by włoski ta skanalizować, dać jej szosy, ulice, trotuary i oświetlenie.

Malownicze okolice dają okazję do dalszych wycieczek. Gaje pomarańczowe lasy pinjowe, cudne łąki i sady wzbudzają zachwyt każdego przybysza. Na stole naszym stoi olbrzymi bukiet wspaniałych róż herbacianych, a na talerzykach rumienią się dojrzałe poziomki!

W lasach wszędzie rosną piękne i nowe domki farmerów obwieszone kwiatami i lianami. — Czy emigracja się w tej stronie opłaca?

Trudno odpowiedzieć, ale z całym entuzjazmem można twierdzić, że jest to cudny zakątek ziemi stworzony, by znużona cywilizacja ludzkość mogła odzyskać siły i ukołć nerwy.

Dr. R. Stz.

Emigracja do miast w Ameryce.

Podług danych departamentu rolnictwa ludność wiejska zmniejszyła się w Stanach Zjednoczonych w roku 1922 o 460.000 osób. W Illinois to wchodzi także kobiety i dzieci i wszystko razem stanowi 1,5 procent.

We wsł do miast wywedrowało w ubiegłym roku 2 miliony osób, a wróciło około 880.000. Z powodu wzrostu urodzeń na wsi, różnica wynosi tylko 660 tysięcy osób.

60 rocznica darowania wolności murzynom.

W roku 1863 przy końcu wojen domowych, prezydent Lincoln zniósł niewolnictwo w Ameryce i darował wolność i równouprawnienie tym wszystkim nieszczęśliwym współbraciom, którzy od dziesięciu lat zostali sprowadzeni z Afryki do Ameryki. Od tego dnia minęło 60 lat i murzyni wykazali ogromną dążność do kultury i uczynili w niej duże postępy.

Liczba murzynów w Ameryce powiększyła się z 5 milionów do 11. Stałe miejsce zamieszkania powiększyło ich dobrobyt, a z początkowych 32.000 chat posiadanych przez murzynów urosło i trzy czwarte miliona posiadłości. Ogólny majątek wzrósł na 1480 milionów dolarów. Tak samo

wzrosło wykształcenie. Z trzech wyższych i 12 średnich zakładów naukowych, do których murzyni mieli początkowo dostęp wyrosło 500 własnych zakładów naukowych i wychowawczych. Do szkół tych uczęszcza przeszło 2 miliony dzieci.

Takie same postępy wykazali murzyni we wszystkich innych dziedzinach. Przeszło 60 tysięcy murzynów zajmuje stanowiska i urzędy lekarzy, adwokatów, nauczycieli, kapłanów, redaktorów i t. d. Murzyni zameldowali przeszło 2000 wynalazków, które zostały opatentowane.

Prócz najprzeróżniejszych zakładów przemysłowych, murzyni posiadają 78 własnych banków.

Blokada utrudnia rozwój ciała ludzkiego.

W „Klinische Wochenschrift” na się ponowny spadek. Wymiar piersi i brzucha wykazuje ten sam stosunek, co waga. Ciekawym jest, że od roku 1917 wymiar brzucha wykazuje większy spadek, niż wymiar piersi.

Od 1919 do 1921 r. wymiar piersi pozostaje bez zmian. Piersi opiera się na pewnym już ustanciu, nie wymiarze kości i nie zmienia się. Zmiany w obwodzie piersi idą zazwyczaj w parze z zmianami w obwodzie talii. Obecny stan zdrowotności Niemców jest, jak wykazuje powyższa statystyka, niezadowolający.